

RADIO-ECHO

Wydanie poranne

*LL*

*197*

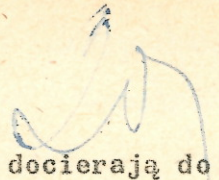
- |                                   |                              |
|-----------------------------------|------------------------------|
| 1. Przed sesja WRN w bBydgposzczy | - tekst MR                   |
| 2. Konferencja zywnosciowa        | - <i>tasma</i><br>- tekst JW |
| 3. Producent mleka                | - tasma LL                   |
| 4. Sobotkowe zwyczaje             | - tasma MP                   |
| 5. Przegląd prasy                 | - tekst MP                   |

R E A L I Z A T O R :

Trudno już dziś ustalić jak dawna jest tradycja odchodów nocy świętojańskiej. W każdym razie jak sięgnąć w głębokie pokłady ludzkiej pamięci była to noc w którą jeśli to było możliwe nikt nie spał. Zbyt wiele się wówczas działo rzeczy aby warto ją było pominąć. Przygotowania do niej rozpoczynano niegdyś już tydzień wcześniej. Domostwa strojono niezwykle kolorowe. Przede wszystkim były to ozdoby roślinne. W powszechnym użyciu był liść klonu traktowany przez ludzi jako mający magiczną moc ochrony przed złą, nymi skutkami działalności czarodziejskiej. Okna, drzwi, były dokładnie otoczone wieńcem z klonowych liści. Podobną moc ochrony przed czarami miało spełniać palenie beczek, czy też lanie <sup>przed</sup> na pole, przed domem wody. Nad brzegiem <sup>z wody</sup> w tę najkrótszą w roku noc, palono ogniska wokół których gromadziła się młodzież mieszkańcy aby w tańcu spędzić czas. A skoro o <sup>wo-</sup> dzie mowa to chyba czas wspomnieć o najważniejszej tradycji nocy świętojańskiej. Było nią oczywiście puszczanie wianków. Były one wyplatane przez młode panny. Każdy wianek <sup>musiał</sup> mieć jakieś indywidualne cechy, aby <sup>było</sup> potem można było łatwo znaleźć <sup>dziewczynę</sup>, która jest jego twórczynią. Wianki puszczane były na wodę i od tego momentu wszystko było w męskich rękach. Panna, której wianek został przez kawalera wyłowiony, mogła liczyć, iż w danym roku jeszcze wyjdzie za mąż. Była jeszcze jedna metoda sprawdzenia, czy w danym roku pannę spotka szczęście zamążpójścia. Należało w tę noc zasadzić odnóżkę kwiatu. Jeśli sadzonka się przyjmie, to równie owocne będzie życie młodej dziewczyny. Należało więc pieścić i dbać o to nowe kwiatowe życie.

A/ Wracając do spraw związanych z wierzeniami o czarach warto powiedzieć, o zwyczaju okadzania zwierząt w oborach palonymi wiankami zrobionymi z kwiatu macierzanki a poświęconymi w Boże Ciało. Równie magiczną moc miały zioła, które włożone pod poduszkę miały przyczynić się do wysnienia przez pannę swego kawalera, który w krótkim czasie ją poślubi.

Mysle ze i takie panny maja podobna nadzieje zele woz z tego  
kiedy me me helik ziot. Jed..



Już do tradycji należy, że bydgoskie gazety poranne z opóźnieniem docierają do kiosków ruchu. A kiedy już dotrą w mig są rozchwytywane. A więc dla tych wszystkich, którzy nie będą mieli możliwości przeczytać gazet podajemy co w nich dziś zamieszczono ważnego. Na pierwszej stronie Gazety Pomorskiej uwagę zwracają tytuły: Pokój jest wspólnym skarbem ludzkości—czuli uchwalenie przez sesję Rady Najwyższej ZSRR apelu do parlamentów i narodów świata. Informacje z zakończonych w Toruniu partyjnych obrad konferencji wojewódzkiej. Przez kilka dni obradowali w Bydgoszczy uczestnicy ~~XXX~~ sesji Krajowej Komisji ds. Żywności NSZZ Solidarność, Dziś młodzież kończy rok szkolny, Propozycje bydgoskich fabryk dla rolnictwa, oraz relacja z poznania na cztery dni przed 25 rocznicą wydażeń z 1956 r. To najważniejsze informacje z pierwszej strony gazety pomorskiej. Na stronach publicystycznych wydrukowano skrót wystąpienia członka biura politycznego KC Kazimierza Barcikowskiego jak wygłosił na konferencji wojewódzkiej PZPR w Toruniu.

Trudno znaleźć w sklepach warzywnych wyroby Kujawskich zakładów Koncentratów Spożywczych w Włocławku. Znikają niczym kamfora po każdej dostawie. Czemu się tak dzieje. Odpowiedzi na to pytanie postanowił poszukać u źródła, czyli bezpośrednio w zakładzie reporter Gazety Pomorskiej—Stanisław Białowas. W tej samej gazecie wywiad jaki z Bronisławem Kapłanem—pracownikiem Wydziału Nauki, oświaty i Kultury KW PZPR w Bydgoszczy i jednocześnie od kilku lat lektorem szkolenia partyjnego przeprowadził Marek Heyza. Bronisław Kapłan powiedział między innymi: Mówię z zaangażowaniem o tym w co wierzę. Jestem przeciwny naginaniu ideologii do swoich celów. Gdyby np. przeczytać Lenina o związkach zawodowych, można by uniknąć niektórych konfliktów z solidarnością. Niestety, czasami bywa tak, że ten związek zawodowy utożsamia się z ekstremistycznymi postaciami, które do niego starają się przeniknąć.

W Ilustrowanym Kurierze Polskim na stronach publicystycznych dziś comiesięczny dodatek Życie i my. Tym razem poświęcony jest sprawom drobnej wytwórczości, która mamy nadzieję będzie mogła wreszcie odrodzić się i przybrać taki kształt aby mogła w pełni realizować oczekiwania klientów. Jest przecież ona ważnym i koniecznym uzupełnieniem produkcji przemysłowej, szczególnie tam, gdzie ze względu na tzw. krótkość serii lub nietypowość wyrobu, zaangażowanie przemysłu jest po prostu ekonomicznie nieuzasadnione.

we niejednokrotnie z niektórymi z nich - tj. w sprawie którejś z nich  
- odwołano w myśli sw. Jan Chryzostomuski do widania listu  
pisał o my J. Heichemach w "Kiesiu" sygnalizacji o sobie